

Czy przemoc może być kiedykolwiek usprawiedliwiona w działaniach dla przyrody?

Pod takim tytułem „The Ecologist” opublikował dyskusję między Satishem Kumarem, wydawcą magazynu „Resurgence”, dyrektorem Schumacher College, byłym mnichem dzinijskim a Jakem Bowersem, Cyganem, założycielem Earth First! w Anglii. Warto poznać argumenty obu stron, bo w Polsce brakuje tego rodzaju dyskusji.

Obaj dyskutanci zgadzają się, że społeczeństwo industrialne, technologiczne i kapitalistyczne jest ze swojej natury społeczeństwem przemocy. Prowadzi do śmiertelnych zniszczeń w przyrodzie, można powiedzieć, że prowadzi wojnę z przyrodą. Każdy zysk jest okupiony zabijaniem życia. Obaj zgadzają się, że ziemia, lasy, morza i zwierzęta nie posiadają wartości poza ekonomicznej dla człowieka interesu. Różnice pojawiają się, kiedy chodzi o sposoby przeciwstawienia się tej przemocy. Satish Kumar twierdzi, że nie można zwalczyć przemocy przy użyciu innej przemocy. Nie zgadza się, że akcje przeciwko ludziom lub przeciwko urządzeniom, które niszczą ziemię mogą zmienić obecną sytuację. Nie zgadza się zarówno z powodów praktycznych (siły niszczycieli są dużo większe, lepiej wyszkolone, mają większe środki, policje są szkolone w użyciu przemocy i tylko nie liczni obywatele będą gotowi podjąć z nimi walkę) jak i filozoficznych (sukces medialny jaki można odnieść będzie użyty przez środki przekazu, które należą do krytykowanego systemu, a więc użyją przekazu w sposób powierzchowny, sensacyjny i daleki od prawdziwych celów). Środki powinny pasować do celów. Wszystkie straszne wojny były usprawiedliwiane szlachetnymi celami. Nie można krytykować społeczeństwa przemocy zarazem walcząc z nim przy użyciu tych samych środków. Przykładami skutecznych działań bez przemocy mogą służyć, zdaniem Kumara, Mahatma Gandhi i Martin Luther King. Non-violence, zdaniem Satisha Kumara, to nie tylko metoda, ale sposób życia, którego nie można warunkować okolicznościami.

Jake Bowers potwierdza, że droga wyrzekania się przemocy jest jedynym właściwym sposobem życia. Nie zgadza się jednak na poziomie filozoficznym i nie akceptuje definicji przemocy. Podkreśla, że Earth First! zawsze był ruchem odrzucającym wszelkie formy przemocy. Jednak czym innym jest przemoc wobec ludzi i innych odczuwających istot, a czym innym niszczenie maszyn, które zabijają życie.

Maszyna nie czuje bólu, nie płacze. Jeśli miecz przekazuje się na lewosiecz nie będzie on tym zmartwiony, a jeśli martwi się jego właściciel, to już inny problem. Tysiące uczestników ruchu Earth First! nigdy nie zraniło ani jednej osoby! Społeczeństwo, które wyżej ceni własność niż życie chętnie sabotaż nazywa przemocą, ale jest to błąd. Wierzyłem w drogę Gandhiego, ale po kilku kopniakach zacząłem się bronić - mówi Bowers

Myszę, że jest wśród nas wielu ludzi, których natura jest tak głęboko ukryta, że trzeba tysięcy lat, by się ujawniła. A więc póki co przyznałem sobie prawo do samoobrony.

Bowers dodaje, że to prawda, iż środki muszą odpowiadać celowi. Jeśli stosuje się przemoc, doprowadzi to do społeczeństwa przemocy. Nie zapominajmy jednak, że jesteśmy nagimi małpami, że wśród nas też obowiązuje dominacja i przemoc. W Indiach Gandhiego mamy dziś broń nuklearną, a w Ameryce Martina Luthera Kinga karę śmierci i kulturę zbrodni. Jesteśmy częścią przyrody, gdzie drapieżnik atakuje ofiarę, a ona się broni. Kapitalizm postrzega zarówno przyrodę, jak i tradycyjne kultury jako swoje ofiary. Zapatył w Meksyku i Indianie walczący o swoje prawa to właśnie ofiary broniące się i dlatego używające przemocy. Jake Bowers nie potrafi ich potępić, chce tylko mieć nadzieję, że sam nie będzie nigdy musiał bronić się w ten sposób. Przypomina, że pół miliona Cyganów zginęło w obozach koncentracyjnych. Część jego rodziny przeżyła tylko dzięki temu, że

Czy przemoc może być kiedykolwiek usprawiedliwiona w działaniach dla przyrody?

Anglicy walczyli z Niemcami, dlatego, choć nienawidzi wojny, cieszy się z użycia przez Anglików siły wobec Niemców. Kiedy jest się ofiarą dla myśliwych - idea nieużywania przemocy staje się luksusem.

✘ Satish Kumar przyznaje, że jeśli coś zagraża ludziom lub przyrodzie, usunięcie tej przeszkody należy do działań pozbawionych przemocy. Przykładem dla niego jest akcja Julii Butterfly Hill. Uważa jednak, że wiele akcji EF! w USA nie jest przeprowadzanych w tym duchu. Nie jest sztuką działać bez przemocy wobec ludzi, którzy sami wyznają tę zasadę - wyzwanie pojawia się, kiedy trzeba stanąć do konfrontacji. Uważa, że człowiek używający przemocy, używa jej także zawsze wobec siebie samego. Trzeba też uważać z tzw. „samoobroną” - każdy dyktator używa takiego usprawiedliwienia. Prawdziwym celem przemocy jest zawsze władza nad kimś innym. Oczywiście w świecie jest przemoc i miłość pytanie, którą z tych dróg wybierzemy dla siebie? Gdyby ludzie stosowali tyle przemocy ile jest w dzikiej przyrodzie, wówczas Satish Kumar nie martwiłby się o los Ziemi.

Jake Bowers odpowiada, że cieszy się, iż zdaniem jego oponenta zniszczenie czyjejś własności może być ✘ czasami usprawiedliwione, i że przemoc stosowana we własnej obronie może być usprawiedliwiona. Czy można usprawiedliwić kobietę kopiącą gwałciciela? Zdaniem Bowersa przemoc, która służy przetrwaniu jest do zaakceptowania. Jest zresztą cechą przyrody. Zdanie „przemoc zawsze jest przemocą” brzmi efektownie, ale może być wielkim uproszczeniem, podobnym do innego zdania: „siła zawsze jest siłą”. A przecież czym innym jest siła używana do zniewolenia ludzi, a czym innym siła stosowana do wewnętrznego rozwoju i przebudzenia się. Bowers był pacyfistą, a jednak, kiedy został zaatakowany nożem zaczął się bronić - instynktownie.

Satish Kumar odpowiada, że chociaż potępia przemoc ze strony protestujących w Pradze, to podziela ich sprzeciw wobec globalizacji i przestrzega, że jeśli prześladowani zaczynają używać metod prześladowców, wówczas sami, jeśli wygrają, staną się do nich podobni. Przyznaje, że samoobrona jest poza dyskusją. Dyskusyjne są różne formy przemocy stosowane w imieniu samoobrony. Przypomina, że prawdziwym wyzwaniem jest przełamanie tego kręgu przemocy i użycie innych metod. ✘ Uważa, że przykład z siłą nie jest dobry: siła użyta wobec kogokolwiek jest zwykłą przemocą, natomiast siła wewnętrzna jest właśnie wyrzeczeniem się przemocy. Musimy opuścić kulturę bohaterów, zaprzestać **wojny** o pokój. Nie potrzebujemy wojowników.

Jake Bowers zgadza się szczególnie z tymi ostatnimi stwierdzeniami Satisha Kumara. On także nie chce kultury bohaterów. Mówi, że tworzył Earth First! właśnie po to, by sprawy wzięli w swoje ręce zwyczajni ludzie, a nie bohaterowie ubrani w uniformy z nazwą organizacji ekologicznej, spuszczeni z helikopterów lub wojujący na łódkach w pobliżu tankowców. Ognia nie można zwalczyć ogniem. Jeśli tylko możliwy jest dialog, trzeba go podejmować. Niestety, większość niszczycieli życia podejmuje dialog tylko wówczas, kiedy są do tego zmuszeni okolicznościami. Niestety, są chwile kiedy non-violence nie działa. Dotyczy to czasu, w którym ci, którzy posiadają moc i środki chcą zniszczyć bezbronych. Chciałbym wierzyć - mówi - że nigdy nie będziemy musieli odwołać się do przemocy, ale nie chcę też być dogmatyczny i odbierać prawo do przemocy tym, którzy nie mają wyboru.

opracowała: Aneta Ledwig

Artykuł ukazał się w The Ecologist nr 8, listopad 2000